

*Sygn. akt II K 50/14*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 04 grudnia 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Janusz Adamski

Sędziowie: SR del. Arleta Puzder

Ławnicy: Halina Potrzebna, Wiesława Wawrzyniak ,

Zenon Wilczyński

Protokolant: st.sekr.sąd. Zdzisława Drózdź

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Ewy Bartkiewicz – Kęsiak

po rozpoznaniu w dniu 01 grudnia 2014 r. i 04 grudnia 2014 r.

sprawy **M. M.**

urodzonego (...) w S.

syna E. i Z. z domu Ł.

**oskarżonego o to, że:**

I. w dniu 26 kwietnia 2014 roku w miejscowości B., gmina W., powiat (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojego ojca E. M. a nadto w celu dokonania zaboru pieniędzy, używając niebezpiecznego narzędzia w postaci noża o długości ostrza około 19,5 cm, zadał wymienionemu cios nożem w lewą część szyi, powodując przez to obrażenia ciała w postaci rany o długości około 20 cm i głębokości do około 2 cm, co skutkowało uszkodzeniem mięśnia mostkowo - obojczykowo - sutkowego bez przecięcia krtani i większych naczyń krwionośnych oraz drobnej rany skroniowej okolicy lewej, lecz zamierzonego celu pozbawienia życia nie osiągnął ze względu na obronę podjętą przez pokrzywdzonego, który lewą dłońią złapał ze ostrze noża uniemożliwiając dalszy tak, co spowodowało u pokrzywdzonego powstanie rany ciętej palców III, IV, V ręki lewej z uszkodzeniem ścięgna mięśnia zginacza głębokiego palca IV a nadto ze względu na telefoniczne wezwanie pomocy przez pokrzywdzonego oraz podjętą pomoc medyczną które to zachowanie było wynikiem motywacji zasługującej szczególnie potępienie i miało związek z rozbojem, w wyniku którego sprawca dokonał zaboru w celu przywłaszczenia należących do pokrzywdzonego pieniędzy w kwocie 320 złotych, działając w ten sposób na szkodę E. M., przy czym wyżej wymienione obrażenia powstałe u pokrzywdzonego spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni,

**- to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 i 3 k.k., art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 1 wzw.zart.11§2k.k.**

1. Oskarżonego **M. M.** w miejsce zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w czasie i miejscu jak w zarzucie przewidując możliwość pozbawienia życia swego ojca E. M. i godząc się na to, działając w celu dokonania zaboru pieniędzy, użył noża kuchennego o długości ostrza około 19,5 cm, zadając nim pokrzywdzonemu cios w lewą część szyi, czym spowodował obrażenia jego ciała w postaci rany o długości około 20 cm i głębokości od 1 do 2 cm, co skutkowało uszkodzeniem mięśnia mostkowo - obojczykowo - sutkowego bez przecięcia krtani i większych naczyń krwionośnych, po czym dokonał zaboru pieniędzy w kwocie 320 złotych na szkodę pokrzywdzonego, a z uwagi na

jego obronę polegającą na złapaniu noża lewą ręką, co uniemożliwiło dalsze działanie oskarżonego, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rany ciętej palców III, IV, V ręki lewej z uszkodzeniem ścięgna mięśnia zginacza głębokiego palca IV, co skutkowało obrażeniami naruszającymi czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, a nadto dzięki pomocy medycznej udzielonej pokrzywdzonemu po wezwaniu telefonicznym, zamierzonego skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego nie osiągnął **tj. uznaje go za winnego dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. , art. 280 § 2 k.k. i art. 157 §1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności**

2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. R. O. (1)kwotę 1038 (jeden tysiąc trzydzieści osiem) złotych, zawierającą podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów udzielonej oskarżonemu z urzędu a nieopłaconej pomocy prawnej.

3. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 26 kwietnia 2014 r. do 04 grudnia 2014 r. przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

4. Kosztami postępowania obciąża oskarżonego i zasądza od niego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 600 (sześćset) złotych i kwotę 4.690,17 (cztery tysiące sześćset dziewięćdziesiąt 17/100) złotych z tytułu zwrotu poniesionych w sprawie wydatków.

Sygn. akt. II K 50/14

## UZASADNIENIE

Mimo, iż M. M. kończył 49 rok życia, pozostawał w stanie kawalerskim. Nie miał dzieci ani innych osób na utrzymaniu, wręcz przeciwnie sam był na utrzymaniu swojego ojca E., który ukończył 82 lata i otrzymywał emeryturę rolnicza, w kwocie 1020 złotych. M. M. ma wykształcenie zawodowe, jest mechanikiem samochodowym jednak od lat nie pracował w swym wyuczonym zawodzie. Poprzednio pracował jako kierowca w transporcie sanitarnym i po zwolnieniu pozostał w gospodarstwie rolnym w miejscowości (...). Gospodarstwo to o powierzchni 6 ha jest współwłasnością z jego siostrą B. O.. Dochody z gospodarstwa zdaniem oskarżonego w dalszym ciągu brał ojciec, on sam nie pobierał renty ani emerytury, płacił składki KRUS. Jak oskarżony potrzebował pieniądze, zwracał się do ojca i ten mu je dawał. Między ojcem i synem relacje układały się dobrze, syn pracował w gospodarstwie a nadto wykonywał różne usługi sąsiadom we wsi. Oceniony był przez miejscową społeczność jako człowiek uczynny, grzeczny, spokojny.

(dowody – wyjaśnienia oskarżonego k. 72, k. 426v, zeznania świadka E. M. – k. 53, zeznania świadka J. Z. – k. 428, 429, wywiad środowiskowy – k. 170 – 172)

Siostra oskarżonego B. O., a jednocześnie współwłaścicielka gospodarstwa rolnego razem ze swoją rodziną mieszka w oddalonym o kilka kilometrów D.. Do gospodarstwa w B. przyjeżdża tylko w dzień i w tym czasie wykonuje prace gospodarcze, przy których pomaga jej ojciec i brat. M. M. od dłuższego czasu nadużywa alkoholu, jest nałogowym alkoholikiem, choć sam za takiego się nie uważa. Nie widzi potrzeby podjęcia leczenia odwykowego, nie uważa, że były sytuacje w jego życiu kiedy musiał spożyć alkohol nie mogąc się przeciwstawić.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego – k. 426v)

Inaczej oceniał to jego ojciec twierdząc, iż syn od dłuższego czasu nadużywa alkoholu, zdarza się, że pije alkohol kilka dni pod rząd. Podobnie postrzega to J. Z. właścicielka sklepu spożywczego w B., która codziennie sprzedawała oskarżonemu „winko” i widziała, iż często jest on pod wpływem alkoholu „ale nie jakoś mocno pijany”.

(dowody – zeznania E. M. – k. 53v, zeznania J. Z. – k. 428)

M. M. imieniny swoje świętował w dniu 25 kwietnia i w tym dniu po skończonej pracy w gospodarstwie poprosił ojca o pieniądze, bo chciał z okazji swoich imienin „postawić alkohol” swoim kolegom. Ojciec dał mu 30 złotych i oskarżony poszedł pod „starszy sklep (...)S.”, gdzie spotkał swoich kolegów J. S. i W. J.. Były tam też inne osoby, ale ich nazwisk oskarżony nie pamiętał. Sklep był czynny do godziny 21:00 i przed jego zamknięciem oskarżony kupił wódkę w dwóch butelkach „półlitrowej i ćwiartki”. Wódkę tę wypił z kolegami i chciał jeszcze dokupić, lecz sklep był już zamknięty. Nie przebywał długo z kolegami i około 21:30 wrócił do domu. Drzwi otworzył mu ojciec, który położył się już spać. Po oskarżonym widać było, że jest nietrzeźwy, ale zachowywał się normalnie, mężczyźni rozmawiali a oskarżony nie domagał się pieniędzy. „W zgodzie” obaj położyli się spać. Ojciec jak zwykle spał w kuchni, a syn w pokoju.

(dowody – zeznania świadka E. M. – k. 54, wyjaśnienia oskarżonego – k. 72v)

O świcie M. M. wstał, zwykle tak robił jak robi się widno na dworze. Wstał, by pójść do łazienki, a także by się napić. P. herbatę, którą przygotował wcześniej, a nadto oranżadę z białej butelki. Ponieważ wszedł do kuchni, w której spał ojciec, obudził go wylewając na niego część oranżady, którą popijał z butelki. Ojciec nie widział z jakiego powodu syn oblał go napojem, a ten jak później wyjaśnił zrobił to, bo ojciec nie chciał wstać. E. M. zapytał syna, co robi, on mu na to odpowiedział, ale ojciec nie zrozumiał, cały czas leżał w swoim łóżku. Między mężczyznami doszło do wymiany zdań po czym E. M. wstał z łóżka, żeby wytrzeć podłogę po wylaniu napoju przez oskarżonego. W międzyczasie oskarżony wyjął z szuflady nóż kuchenny z kilkunastocentymetrowym ostrzem zakończony ostro. Na polecenie ojca, by wytarł podłogę nie zareagował. E. M. poszedł do łazienki i gdy wstał zobaczył, że oskarżony idzie w jego stronę trzymając nóż w prawej ręce. Mężczyźni stali zwrócenii do siebie twarzami i oskarżony zażądał od ojca pieniędzy, mówiąc, że „dziobnie go tym nożem”. Ojciec początkowo mówił, że nie ma pieniędzy na co oskarżony trzymanym w ręku nożem ugodził go w szyję z lewej strony. Poszkodowany chwycił nóż za ostrze lewą ręką i powiedział, że odda wszystkie pieniądze. Przez pewien czas oskarżony nie chciał noża wypuścić, trzymając go za rękojeść, z drugiej strony za ostrze trzymał pokrzywdzony. Jego ucisk był na tyle silny, że zdołał wygiąć ostrze noża i oskarżony wypuścił go z ręki. Pokrzywdzony odrzucił nóż na fotel, poszedł do leżącej obok wersalki koszulki, wyciągnął z jej kieszeni wszystkie pieniądze, łącznie 320 złotych i dał je oskarżonemu, bał się, że syn może mu jeszcze coś zrobić. Oskarżony, gdy tylko otrzymał pieniądze, wyszedł z domu nic nie mówiąc.

(dowody – zeznania świadka E. M. – k. 54 – 55, wyjaśnienia oskarżonego – k. 72 – 73, protokół oględzin miejsca k. 9 -20, dokumentacja fotograficzna – k. 198 - 214).

Po wyjściu oskarżonego E. M. zatelefonował do córki G. P. zamieszkałej w L. mówiąc jej, co zaszło, a wcześniej zadzwonił do pogotowia ratunkowego. Wzywając pomocy powiedział zapytany, że syn „podźgał go nożem”. Powiedział dyspozytorce przez telefon, że uderzony został w kark i ma poprzecinana rękę. Połączenie telefoniczne było o godz. 5:24 i trwało ponad minutę.

(dowód – płyta CD i protokół oględzin z zapisem, zeznania świadka E. S. – k. 51, k. 428)

Bezpośrednio po telefonicznym powiadomieniu dyspozytora ratownictwa medycznego E. S. skierował na miejsce zespół ratownictwa medycznego. Zespół w składzie (...) przybyli do miejscowości B., wiedzieli, że zgłoszenia, że interwencja dotyczy pacjenta pociętego nożem. Po przyjeździe na miejsce D. J. zauważył, że przez okno mieszkania wygląda starszy człowiek, który jest zakrwawiony. Po wejściu do mieszkania zauważył liczne plamy krwi we wszystkich pomieszczeniach. Ranny starszy mężczyzna był przytomny, w pełnym kontakcie słownym. Widoczne były u niego – zakrwawiona twarz, ubranie i ręce. Ratownicy stwierdzili podczas oględzin u pacjenta widoczną ranę ciętą po lewej stronie szyi oraz rany cięte na trzech palcach lewej ręki. Rany na czas transportu rannego do szpitala zostały zabezpieczone a podczas opatrywania mężczyzna powiedział, że został napadnięty przez syna. Wskazał nóż, którym został zaatakowany, nóż leżał w przedpokoju na fotelu, ostrze noża było zgięte. Mężczyzna opowiedział, że syn po zdarzeniu zbiegł z mieszkania, wcześniej chciał od niego pieniądze. Ranny mówił, że syn pije alkohol, szczegółów zdarzenia nie opowiadał, część przebiegu zdarzenia pomijał milczeniem.

(dowody – zeznania świadka D. J. – k. 46 – 47, k. 435), karta medyczna czynności ratunkowych – k. 114 – 115)

Przybyli po ratownikach medycznych policjanci P. P. i R. O. (2) przez chwilę rozmawiali z E. M., który już medycznie opatrzony siedział w karetce pogotowia. Był przytomny, a zapytany o przebieg zdarzenia opowiedział, że syn najpierw go oblał, a później ugodził nożem w szyję. Powiedział również, że się bronił i złapał ręką za ostrze noża. Po zdarzeniu syn wyszedł z domu i mógł pójść pić alkohol. Policjanci przeszukali pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze jednak nie znaleźli M. M.. Po przybyciu na miejsce zdarzenia technika kryminalistyki policjanci zaczęli poszukiwać sprawy.

(dowód – zeznania świadka P. P. – k. 41, k. 434)

E. M. zabrany przez pogotowie ratunkowe trafił na Szpitalny Oddział Ratunkowy Szpitala Wojewódzkiego w S., a następnie oddział Chirurgiczny tego szpitala. Około godziny 7:00 pacjent był operowany przez chirurgów – A. P. i A. K.. Operując lekarze stwierdzili u pacjenta ranę ciętą szyi z lewej strony długości około 20 cm i głęboką na 2 cm w miejscu głębszym i 1 cm w miejscu naj płytszym. Rana była płytsza w części bliższej klatki piersiowej, czyli z przodu ciała. Nie doszło do uszkodzeń większych naczyń krwionośnych. Przecięty został mięsień mostkowo – sutkowo – obojczykowy oraz powierzchniowe naczynia żyłne. Rana miała gładkie brzegi, nie poszarpane i zdaniem operujących powstała w wyniku cięcia ostrym narzędziem jakim jest np. nóż. Rana została chirurgicznie zrewidowana i zaopatrzona. Rany cięte palców III, IV i V lewej ręki z uszkodzeniem ścięgna mięśnia zginacza IV palca została zaopatrzona przez lekarza Oddziału Ortopedycznego szpitala.

Zdaniem operujących E. M. lekarzy chirurgów doznane obrażenia szyi zagrażały jego życiu, bowiem utracił on stosunkowo dużo krwi i przygotowana była krew do przetoczenia. Gdyby pozostał dłużej bez pomocy lekarskiej to z uwagi na utratę krwi mógł umrzeć. O dużej utracie krwi świadczył niski poziom hemoglobiny stwierdzony w wyniku badań. E. M. na izbie przyjęć po przewiezieniu był przytomny i mówił, że syn zaatakował go nożem i krzyczał, że go zabije.

(dowody – zeznania świadków – A. K. – k. 48 – 49, k. 432v, A. P. – k. 63 – 64, k. 110 – 111, 432, M. Ż. – k. 43 – 45, k. 108 – 109, 433)

E. M. w wyniku zdarzenia doznał rany ciętej szyi z lewej strony, długości około 20 cm i głębokości od 2 do 1 cm, co skutkowało uszkodzeniem mięśnia mostkowo – sutkowo – obojczykowego bez przecięcia krtani i większych naczyń krwionośnych, rany ciętej palca III, IV i V ręki lewej z uszkodzeniem zginacza palca IV ręki lewej. Obrażenia te spowodowały uszkodzenie czynności narządów ciała, inne niż określone w art. 156 k.k., trwające dłużej niż siedem dni. Mając nas uwadze charakter ran jakich doznał pokrzywdzony, mało prawdopodobne jest aby nieudzielenie mu pomocy medycznej mogło spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu, a tym bardziej niebezpieczeństwo utraty życia. W szpitalu pokrzywdzony przebywał w dniach 28 kwietnia 2014 roku – 30 kwietnia 2014 roku.

(dowody – opinia sądowno – lekarska – k. 278 – 283, k. 323 – 328, kopia karty informacyjnej leczenia szpitalnego k. 87 – 91, dokumentacja lekarska historii choroby – k. 329 – 392)

Po zakończeniu czynności w miejscu zamieszkania oskarżonego i pokrzywdzonego policjanci P. P. i R. O. (2) zaczęli poszukiwać M. M. na terenie wsi B.. Znaleźli go pod sklepem spożywczym, policjant P. P. znał go z widzenia, gdyż kilkakrotnie dowoził go nietrzeźwego do miejsca zamieszkania. W trakcie zatrzymania widoczny był stan znacznej nietrzeźwości oskarżonego. Właścicielka sklepu w rozmowie z policjantami powiedziała, że oskarżony przyszedł do sklepu rano, miał zakrwawione ręce, oddał pieniądze, które był winien i kupił dwie butelki wódki. Płacił dwoma banknotami 100 złotych. Zatrzymany o godz. 6:50 przez policjantów oskarżony pytany przez R. O. (2), co zrobił odpowiedział: „urząłem leb ojcu”. Nic więcej nie powiedział, był w stanie znacznej nietrzeźwości. Dowieziono go do siedziby komisariatu Policji w W., gdzie dokonano czynności procesowych. Przeprowadzone później badanie stanu jego nietrzeźwości wykazało 4,63 ‰ alkoholu w jego krwi.

(dowody – zeznania świadka – P. P. – k. 43, k. 434 – 435, opinia (...) – k. 103 – 104, protokół oględzin osoby – k. 58 – 59, protokół badania stanu nietrzeźwości – k. 60 – 61, protokół zatrzymania osoby M. M. – k. 62v, protokół przeszukania osoby – k. 21 - 23)

Przed zatrzymaniem oskarżony po zabraniu ojcu pieniędzy wyszedł z domu i poszedł do sklepu przy remizie. Sklep właścicielka J. Z. otworzyła o godz. 6:00 a o godz. 6:30 wszedł do niego oskarżony. Nic nie wskazywało na to, by był nietrzeźwy, powiedział, że wczoraj obchodził imieniny i poprosił o 0,5 litra wódki żytniej. Zapłacił za wódkę, która kosztowała 20 złotych 60 groszy i zaległy dług – 25 złotych banknotem 100 złotowym wyjętym z kieszeni. Sklepowa zauważyła, że banknot jest lekko zakrwawiony. Ponieważ oskarżony nic nie mówił, sklepowa zapytała go czy nie ma skaleczonej ręki. On nic nie odpowiedział, zabrał resztę i wyszedł ze sklepu. Po 10 minutach wrócił i poprosił o dwie butelki 0,5 litra wódki (...). Za wódkę zapłacił kolejnym banknotem 100 złotowym, który wyjął z kieszeni. Banknot ten również był zabrudzony krwią. Po zabraniu wódki wyszedł ze sklepu i udał się w kierunku „ogródka piwnego”. Po chwili sklepowa usłyszała dochodzący stamtąd odgłos tłukącej się butelki. Gdy sklepowa wyjrzała, zobaczyła oskarżonego próbującego podnieść stół i ławkę, miał on problemy z utrzymaniem równowagi. W tym czasie pod sklep podjechali policjanci i zatrzymali oskarżonego. Jeden z banknotów, którymi płacił oskarżony pozostał w sklepie a drugim sklepowa zapłaciła za dostawę ciasta z cukierni (...). Oba banknoty zostały zabezpieczone.

(dowody – zeznania świadków – J. Z. – k. 28 – 29, k. 427 – 428, D. M. – k. 36 – 37, k. 428, protokół zatrzymania rzeczy – k. 38 - 40 )

W dniu 17 maja 2014 roku E. M. ponownie trafił do Szpitala Wojewódzkiego w S. na Oddział Diabetologii z rozpoznaniem niewydolności krążeniowo – oddechowej, niewydolności nerek i odwodnieniem z powodu biegunki. W dniu 18 maja 2014 roku o godz. 3:45 E. M. zmarł.

(dowody – historia choroby – k. 126 – pakiet, k. 329 – 392 – pakiet, wywiad epidemiologiczny, dokumentacja lekarska – k. 134 – 146, karta statystyczna – kopia – k. 85, karta zgonu – kopia – k. 86)

Biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w Ł. przeprowadzili sądowo – lekarską sekcję zwłok E. M. i wydali opinię, w której wskazali przyczynę jego zgonu.

Na podstawie wyniku sekcji zwłok, przeprowadzonych badań dodatkowych oraz dostarczonej dokumentacji medycznej przyjęli, iż E. M. zmarł z powodu ostrej niewydolności krążeniowo – oddechowej w przebiegu stanu zapalnego jelit powikłanego odwodnieniem i niewydolnością nerek, u osoby w podeszłym wieku, z przewlekłymi zmianami chorobowymi w układzie sercowo – naczyniowym, pod postacią otłuszczania serca z wnikaniem między beleczki mięśniowe, rozpuszczonych ognisk włóknienia mięśnia serca i miażdżycy naczyń tętniczych. Zdaniem biegłych nic nie wskazuje na to, aby zgon E. M. pozostawał w związku przyczynowym z urazem szyi i lewej kończyny górnej przebyłym w dniu 26 kwietnia 2014 roku.

(dowody – protokół na (...) sądowa lekarz, sekcja zwłok E. M. i opinia – k. 146 - 152)

M. M. jak wspomniano na wstępie, jest bezdzietnym kawalerem. Nie pracuje od kilku lat w wyuczonym zawodzie mechanika samochodowego. Ostatnie jego zatrudnienie jako kierowcy transportu sanitarnego miało miejsce kilka lat temu i po zwolnieniu pracował w gospodarstwie rolnym, którego jest współwłaścicielem. Gospodarstwo ma 6 ha i w skład jego wchodzi budynek mieszkalny, w którym zamieszkiwał z ojcem i zabudowania gospodarcze. Na wyposażeniu gospodarstwa był ciągnik rolny U. rok produkcji 1969 i maszyny rolnicze. W gospodarstwie hodowane były 2 byki, krowa, cielę, świnię i drób. Matka oskarżonego zmarła w 2013 roku i od tej pory mieszkał jedynie z ojcem a siostra będąca współwłaścicielem gospodarstwa codziennie dojeżdżała z pobliskiej miejscowości D. do pracy w gospodarstwie. Oskarżony nie był w przeszłości karany, nie był leczony psychiatrycznie. W miejscu zamieszkania miał opinię dobrą, był pomocny przy naprawieniu wszelkiego rodzaju urządzeń – tzw. „złota rączka”. W znacznej części był zdany na opiekę rodziny, gdyż był niezaradny, nie miał żadnych zainteresowań. Postrzegany i oceniany był jako osoba silnie uzależniona od alkoholu, choć sam nie uważał, iż jest alkoholikiem, przeczył takiemu określeniu. Znany był policjantom jako osoba nadużywająca alkoholu, jednak żadne postępowania w stosunku do niego nie były prowadzone. Nie był postrzegany i oceniany jako osoba konfliktowa, agresywna.

W postępowaniu przygotowawczym poddano go jednorazowemu badaniu psychiatrycznemu. Biegli w opinii wydanej po jego przeprowadzeniu stwierdzili, iż M. M. nie jest upośledzony umysłowo ani chory psychicznie. Biegli rozpoznali u niego zespół uzależnienia od alkoholu. W czasie dokonania zarzucanego mu czynu oskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

(dowody – oświadczenia oskarżonego k. 425v, dane o karalności z K. – k. 48, k. 107, k. 190, wywiad środowiskowy – k. 170 – 172, opinia sądowo – psychiatryczna – k. 174 – 176, zeznania świadka J. Z. – k. 428, wyjaśnienia oskarżonego – k. 426v)

M. M. przesłuchany nazajutrz po zatrzymaniu przyznał się do zarzucanego mu czynu, złożył dość obszerne wyjaśnienia zarówno co do samego zdarzenia jak i okoliczności je poprzedzających i po zdarzeniu następujących. Przyznał, iż żądał od ojca pieniędzy na alkohol. Pieniądze ojciec dał mu po dźgnięciu nożem. Wyjaśnił, iż nie chciał ojca zabić ale nie wie dlaczego w szyję dźgnął ojca.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego – k. 72 – 73)

Przesłuchany w dniu 28 kwietnia 2014 roku przed Sądem stosującym tymczasowe aresztowanie oświadczył, iż zarzut rozumie i przyznaje się do zarzucanego mu czynu.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego – k. 81)

W dniu 25 września 2014 roku przesłuchany przez Prokuratora ponownie przyznał się do zarzucanego mu czynu podtrzymując dotychczas złożone wyjaśnienia.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego – k. 231)

Przesłuchany ponownie w dniu 06 października 2014 roku (mylnie wskazano w protokole datę 06 października 2013 roku) ponownie przyznał się do stawianego mu zarzutu i wyjaśnień nie składał.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego – k. 237)

Przed sądem oświadczył, iż zarzut zrozumiał przyznaje się do zarzucanego czynu tak jak w akcie oskarżenia i oświadczył, że nie chce składać wyjaśnień. Po ujawnieniu wyjaśnień z dnia następnego po zatrzymaniu potwierdził je, jednak wyjaśnił, iż nie miał żadnego zamiaru zranić ojca. Zamiaru zabicia ojca nie miał, jak wziął nóż do ręki to raczej ojca nie dźgnął ale jakby ojcu poderznął szyję. Wykonał przy tym gest pociągając dłonią od lewej do prawej. Po okazaniu dowodowego noża oświadczył, iż tego noża użył, lecz nie wie dlaczego nóż jest zgięty, nie pamięta tego. Oskarżony dodatkowo wyjaśnił, iż żadnych scysji w rodzinie nie było, nigdy nie było sprzeczek, nigdy ojca nie bił.

Na pytanie sądu wyjaśnił, że nie może skojarzyć dlaczego ojca dźgnął, bo nigdy w życiu czegoś takiego nie zrobił. Pamięta przebieg zdarzenia, jak się posprzeczali to wziął akurat ten nóż a było to po spożyciu alkoholu i nie miał zamiaru ojca skaleczyć.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego – k. 425 – 426v)

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego należy rozważyć wartość dowodową jego stwierdzenia powielanego w kolejnych wyjaśnieniach, w tym złożonych na rozprawie, iż przyznaje się on do popełnienia zarzucanego mu czynu w postaci takiej, jak w zarzucie. Godzi się tu przytoczyć, iż zarzut postawiony od początku postępowania to usiłowanie popełnienia zbrodni zabójstwa w postaci zamiaru bezpośredniego w związku z rozbojem.

Oskarżony przyznając się do popełnienia tak opisanego i kwalifikowanego czynu, wyjaśnia jednocześnie, iż nie miał zamiaru zabić ojca czy nawego go zranić. Przyznaje jednak, że ojca dźgnął nożem w szyję a w istocie jakby poderznął ojcu szyję.

W tym stanie rzeczy biorąc pod uwagę pozom intelektu oskarżonego, fakt jego wieloletniego alkoholizmu i pozom rozwoju intelektualnego, jego przyznanie interpretować należy jako potwierdzenie faktu zadania ojcu uderzenia – cięcia nożem kuchennym w sytuacji gdy ten wezwany do oddania pieniędzy, odmówił twierdząc, iż ich nie ma. Oskarżony nie kwestionuje zatem, że wziął nóż którym następnie zadał określone cięcie, ale neguje zamiar spowodowania śmierci ojca, a nawet spowodowania u niego obrażeń ciała.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego w kontekście innych dowodów, a głównie zeznań E. M., którego przed sądem nie udało się przesłuchać z uwagi na wcześniejszy jego zgon, zaznaczyć należy, że przebieg zdarzenia przedstawiony przez obu mężczyzn jest co do istoty w sposób dość zbliżony. Przesłuchany pierwszy raz E. M. zeznał, iż syn ugodzi go nożem gdy ten wstał już z łóżka i szedł wycierać podłogę (zeznania E. M. k. 54). Jest to rozbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego, który twierdził, iż ojciec leżał w łóżku w czasie zadania mu ciosu nożem. Oskarżony raz tylko w sposób pełny przedstawił przebieg zdarzenia, a później nie składał wyjaśnień potwierdzając te złożone pierwotnie. Przesłuchany powtórnie E. M. potwierdza zeznania i podaje, iż zdążył z łóżka wstać i wycierał mokrą podłogę, gdy syn dźgnął go nożem. Rozbieżności tej z uwagi na śmierć pokrzywdzonego nie można było skonfrontować a liczne ślady krwi ujawniono w pomieszczeniach kuchni, przedpokoju i łazienki na wielu sprzętach, meblach i urządzeniach, co świadczy o przemieszczaniu się pokrzywdzonego, który krwawił dość obficie, co potwierdza również oskarżony.

Bezspornym jest, co wynika zarówno z zeznań świadka E. M. oraz wyjaśnień oskarżonego, że ten pił napój, którym oblał ojca a następnie zażądał od ojca pieniądze, bo chciał iść napić się alkoholu. Ojciec pierwotnie mu odmówił i wówczas oskarżony wyciągnął nóż z szuflady i zadał ojcu cięcie nożem z lewej strony szyi. Wówczas ojciec wyjął wszystkie pieniądze jakie miał i dał je synowi. Ten wziął pieniądze i wyszedł z mieszkania. Po jego wyjściu ranny E. M. przemieszczał się o mieszkaniu o czym świadczą ślady krwi. Przed wyjściem ojca był w kuchni a więc w pomieszczeniu, w którym spał i krzychał „za co mi to zrobiłeś”. Oskarżony wychodząc widział, że ojciec krwawi, krew była w kuchni i na wersalce. Oskarżony miał świadomość tego, czego się dopuścił, bowiem w trakcie zatrzymania przez policjantów powiedział „urząłem ojcu łeb”. Pokrzywdzony zaś E. M. konsekwentnie podawał, iż „syn dźgnął go nożem”. Mówił to zarówno zgłaszając interwencję telefonicznie, mówił to policjantom którzy przyjechali na interwencję a nadto lekarzom, którzy dokonywali chirurgicznego zaopatrzenia ran. Fakt ten znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach świadków ale i innych dowodach jak nagranie telefoniczne zgłoszenia interwencji i dokumentacji lekarskiej. Nie istnieje żaden dowód, który by wykluczał lub podważał sprawstwo oskarżonego. Nie podważają tego we żaden sposób jego wyjaśnienia, iż „nie wie dlaczego ojca dźgnął w szyję” (k. 73).

Taka postawa oskarżonego musi być oceniana jako nieudolna próba osłabienia stopnia swojej odpowiedzialności. Oskarżony jest niekonsekwentny, bowiem wyjaśnia spontanicznie „sięgnąłem po nóż, bo nie chciał dać mi pieniędzy”, „nóż trafił w szyję”, a wcześniej : „później jak właśnie tym nożem go dźgnąłem, to wyciągnął pieniądze i mi rzucił; powiedział – masz” (k. 73). Złożenie spontanicznie takich wyjaśnień świadczy o pełnym rozeznaniu działania sprawcy i kontrolowaniu własnych zachowań. Twierdzenie późniejsze „nie wiem dlaczego w szyję dźgnąłem ojca; nie mogę skojarzyć po co to zrobiłem, to znaczy dźgnąłem ojca w szyję, nie mogę tego skojarzyć. Ja nie chciałem ojca zabić” (k. 73) jest jedynie próbą nieudolnej obrony.

Oskarżony przy swoim dość prymitywnym sposobie rozumowania z jednej strony, wobec bezsprzecznych dowodów przyznaje swoje sprawstwo a z drugiej strony stara się przedstawić, iż działał nieświadomie, nie kontrolował swojego postępowania. Opierając się jednak na opinii sądu – psychiatrycznej, której wniosków w żaden sposób podważyć nie można, oskarżony miał zachowaną pełną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, którego się dopuścił, jak i pokierowania swoim postępowaniem. Nie jest on upośledzony umysłowo ani chory psychicznie, a jest uzależniony od alkoholu. Uzależnienie to jest na tyle silne, że odczuwając potrzebę spożycia alkoholu, bezrefleksyjnie sięga po nóż i godzi nim osobę dla niego najbliższą. Osobę, co do której jak wyjaśnia, nigdy nie okazywał agresji, nigdy nie był z nią skonfliktowany. Ojciec również okazywał mu zrozumienie i przychyłność. Był jedyną najbliższą mu osobą, bowiem siostry mieszkały oddzielnie i miał swoje rodziny, a matka nie żyje. W tym stanie rzeczy przeraża łatwość z jaką oskarżony chwyta nóż, godzi nim osobę mu bliską tylko dlatego, że nie może uzyskać pieniędzy na alkohol. Jak zeznał E. M. pieniądze na alkohol zawsze synowi dawał, nigdy na tym tle nie było między nimi nieporozumień. Zbrodnicze

postępowanie oskarżonego i waga jego czynu zdaje się nie docierać do jego świadomości. Nie zdaje sobie sprawy ze zła jakiego się dopuścił, widzi siebie jako człowieka, który powinien odbywać karę wolnościową.

W tym stanie rzeczy wina oskarżonego nie może budzić żadnych wątpliwości. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie może wywołać nawet cienia wątpliwości, co do winy oskarżonego. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie podważa ustalonego przez sąd stanu faktycznego. Oskarżony żądając od ojca pieniędzy i spotykając się z odmową z jego strony sięgnął po nóż i zadał nim ojcu cięcie w szyję z lewej strony, przełamując jego opór i zmuszając do oddania pieniędzy. Zastosował bowiem wobec ojca przemoc, w celu dokonania kradzieży pieniędzy i użył w tym celu ostrego kuchennego noża zadając nim cięcie w szyję ojca.

Rozbój jest przestępstwem złożonym, sprawca bowiem zmierza do dokonania kradzieży atakując integralność cielesną człowieka (przemoc), jego wolność, zdrowie, a nawet życie (art. 148§2 pkt. 2 k.k.). Tak więc przedmiot kradzieży – zaboru stanowi bliższy przedmiot ochrony, natomiast nietykalność człowieka, jego wolność i zdrowie – przedmiot dalszy. Określenia przedmiot bliższy i dalszy wskazują na ich rolę w klasyfikacji przestępstwa, nie zaś na ich znaczenie. Dobra takie jak zdrowie czy życie są ważniejsze od posiadania rzeczy lub innych przedmiotów zaboru (komentarz A. M. – tezy do art. 280 k.k.).

Rozbój charakteryzuje się kierunkowością działania sprawcy. M. on zmierza do dokonania kradzieży, używając do realizacji tego celu przemocy wobec osoby. Jest to więc przestępstwo umyślne, które można popełnić tylko z zamiarem bezpośrednim, tak co do celu działania jak i używanych środków. Zastosowanie rozbójniczych środków musi nastąpić przed lub w czasie dokonywania kradzieży aby przełamać lub uniemożliwić opór posiadacza przedmiotu. Kwalifikowanym typem rozboju (art. 280§2 k.k.) jest posługiwanie się przez sprawcę przy jego popełnieniu bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym narzędziem. Tak więc nóż został wymieniony w dyspozycji art. 280§2 k.k. jako zbrodnicze narzędzie niemal na równi z bronią palną. Nóż jest wtedy niebezpieczny jeżeli jest zdalny do spowodowania obrażeń ciała. Niewątpliwie nóż kuchenny o długim ostrzu, ostry i ostrokanciasty jest niebezpiecznym przedmiotem. Analiza orzecznictwa jednoznacznie wskazuje, iż w sytuacjach awantur domowych, które często kończą się w tragiczny sposób, najczęściej sprawca sięga po nóż kuchenny i uderza nim ofiarę. Bardzo często wystarczającym, skutkującym śmiercią pokrzywdzonego jest jeden cios w klatkę piersiową, brzuch, głowę lub szyję. Wszystkie te okolice ciała człowieka są takimi, gdzie umiejscowione są najistotniejsze dla życia organy.

Nie trzeba posiadać specjalistycznej wiedzy medycznej, by wiedzieć, że najbardziej istotne naczynia krwionośne są z przodu i po obu stronach szyi. Są to naczynia tętnicze doprowadzające krew do mózgu, ich uszkodzenie skutkuje gwałtownym krwotokiem i w konsekwencji śmiercią w ciągu kilku minut.

Każdy dorosły człowiek wie, że podcięcie szyi powoduje uszkodzenie naczyń krwionośnych i wykrwawienie. W szczególności wiedzą o tym ludzie zamieszkujący na wsi, dokonujący uboju drobiu w ten właśnie sposób. Wiedzą o tym również dokujący tradycyjnego uboju bydła. Wie o tym wreszcie każdy rozumny człowiek, bowiem określenie „poderżnąć gardło” bardzo często odnosi się do zabicia kogoś. Wiedzę taką i świadomość skutków miał również oskarżony zadając ojcu cios – cięcie ostrym nożem kuchennym z lewej strony szyi. Zadanie ciosu nożem w szyję bezbronnego, starszego człowieka musi być przez każdą osobę oceniane jako godzenie w życie ludzkie, bowiem powszechnie wiadomo, jak bardzo rany takie ze względu na najistotniejsze dla życia naczynia krwionośne skupione są w szyi, są niebezpieczne i sam fakt – cios nożem w szyję może stanowić dostateczną przesłankę do wniosku o tym, że sprawca taki możliwość spowodowania skutku w postaci śmierci człowieka przewiduje oraz możliwość taką akceptuje.

O świadomości działania oskarżonego świadczą nie tylko jego słowa skierowane do ojca gdy mówił, by ten dał mu pieniądze, że „dziabnie go nożem”. Oskarżony nie mówił „zabiję cię”, co mogłoby świadczyć o bezpośrednim zamiarze zabójstwa ojca. Fakt, iż oskarżony nie chciał noża oddać i dopiero w wyniku szamotaniny udało się ojcu nóż odebrać, również nie świadczy o tym, że oskarżony zadałby kolejne ciosy pokrzywdzonemu.

Po zatrzymaniu zaś przekazał policjantom, iż „uciął łeb ojcu”. Było to stwierdzenie „na wyrost” bowiem oskarżony wyjaśnił, iż po otrzymaniu pieniędzy wyszedł z domu i widział, że ojciec krwawi ale żyje. Mówiąc w ten sposób określił tak swoje zachowanie. To również nie przemawia za przyjęciem, iż działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia ojca



życia. Pozostawienie jednak ojca z takimi obrażeniami bez pomocy w jakiegokolwiek postaci jest również elementem godzenia się na jego śmierć. Pokrzywdzony był człowiekiem w podeszłym wieku, osłabionym wpływem krwi, zszokowanym przebiegiem zdarzenia dla niego niespodziewanego, a nadto schorowanym, co wykazała późniejsza sekcja jego zwłok. Fakt, iż udało mu się skutecznie wezwać pomoc okazał się okolicznością, która zapewne zapobiegła tragicznym następstwom zbrodniczego działania oskarżonego. Tak więc po pierwsze obrona pokrzywdzonego, fakt wydania pieniędzy oskarżonemu i jego oddalenie się z mieszkania a przede wszystkim niemal natychmiastowa pomoc ratowników medycznych a następnie lekarzy dokonujących zabiegu chirurgicznego, złożyło się na to, że skutek w postaci śmierci E. M. nie nastąpił. To, że cios spowodowany przez oskarżonego ominął najistotniejsze dla życia pokrzywdzonego naczynia krwionośne było w istocie przypadkiem i nie wynikało z zamierzonego działania oskarżonego. Uderzał on nożem „na oślep” kierując cios w stronę szyi pokrzywdzonego. W tym stanie rzeczy nie można mieć żadnych wątpliwości, iż wyczerpał on działaniem swoim dyspozycję usiłowania zbrodni zabójstwa. Tylko natychmiastowe wezwanie przez oskarżonego pomocy, okazanie czynnego żalu oraz skruchy mogłoby wskazywać na brak zamiaru, że godził się on na spowodowanie skutku śmiertelnego.

Ponieważ spowodowane obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas dłuższy niż 7 dni i były to obrażenia inne niż określone w art. 156§1 k.k., zasadne jest również zakwalifikowanie czynu przypisanego oskarżonemu jako wyczerpującego dyspozycję art. 157§1 k.k.

Warunkiem odpowiedzialności oskarżonego na podstawie art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt. 2 k.k. jest usiłowanie dokonania zabójstwa w związku z popełnieniem innego przestępstwa rozboju. Czyn oskarżonego polegający na usiłowaniu dokonania zabójstwa w związku z rozbojem i jednoczesnym zrealizowaniem także znamienia rabunku z art. 280§2 k.k. podlega kwalifikacji na podstawie tych dwóch zbiegających się kumulatywnie przepisów ustawy (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 12 marca 2002 roku sygn. akt. II AKa 48/02).

Dla możliwości przypisania oskarżonemu zbrodni rozboju w kumulatywnym zbiegu ze zbrodnią usiłowania zabójstwa koniecznym jest ustalenie, że zamach na życie pokrzywdzonego był środkiem zmierzającym do zawładnięcia mieniem (wyrok SA w Poznaniu z dnia 28 stycznia 1992 roku sygn. akt. II Aka 25/92, OSA 1993, Nr. 9).

Ponieważ czyn oskarżonego, działającego z zamiarem zabójstwa człowieka, który celu nie osiągnął, lecz spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonego inne niż opisane w art. 156§1 k.k. a naruszające czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, a czynu tego dokonał w związku z rozbojem, podlega kumulatywnej kwalifikacji z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt. 2 k.k., art. 157§1 k.k. i w zw. z art. 11§2 k.k.

Przedstawiona w akcie oskarżenia kwalifikacja prawna czynu z art. 148§2 i 3 k.k. oceniona została jako oczywiście mylna, bowiem art. 148§3 k.k. przewiduje inny stan faktyczny nie przystający do przedmiotowego.

Nie można się zgodzić również, iż zachowanie sprawcy „było wynikiem motywacji zasługującej na szczególne potępienie” (zapis aktu oskarżenia). Motywacja zasługująca na szczególne potępienie, to motywacja, która w rozumieniu powszechnym jest jaskrawo naganna, wywołuje silne reakcje w społeczeństwie, takie jak oburzenie, potępienie, gniew. Oznacza ono działanie z motywów zasługujących na szczególne napiętnowanie, a więc ocenione wyjątkowo negatywnie (wyrok SA w Lublinie z dnia 27 kwietnia 1999 roku II AKa 12/99 Prokuratura i Prawo 2001, nr 5, poz. 2727).

W praktyce znane są przypadki popełnienia zabójstwa zabójstw lub ich usiłowań bez jakiegokolwiek motywacji lub z powodów, które na motywację w sensie sprawstwa czynu podyktowanego przeżyciami o charakterze intelektualnym, uznane być mogą (np. z „nudów”, „dla sportu”, „z ciekawości”, „dla rozrywki” itp.)(komentarz kodeks karny pod redakcją prof. Andrzeja Wąska tom I, tezy do art. 149).

Motywy, którymi kierował się oskarżony, chęć zdobycia pieniędzy na alkohol, to zdaniem sądu istotne okoliczności obciążające.

Sąd wymierzając oskarżonemu karę kierował się dyrektywami przewidzianymi w art. 53 k.k. Dwie pierwsze dyrektywy, to współmierność kary do stopnia winy i do stopnia społecznej szkodliwości czynu i mają one zapewnić sprawiedliwość orzekanych kar.

W świetle zasadny stopnia zawinienia, nie można wymierzyć kary ponad winę oskarżonego. Przy ustaleniu stopnia winy należy uwzględnić zarówno przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu i normalna sytuacja motywacyjna) jak i stosunek oskarżonego do popełnionego czynu (ocenę zamiaru, motywów, sposobu działania).

Oceniając stopień winy oskarżonego należy raz jeszcze zauważyć, że miał on pełną świadomość swojego działania i mógł kierować swoim postępowaniem. Działal z zamiarem bezpośrednim popełnienia rozboju i ewentualnym zamiarem usiłowania zabójstwa. Kierował się niskimi pobudkami, bowiem chciał zdobyć pieniądze na alkohol nawet za cenę życia swojego ojca. Działal w sposób brutalny bezwzględny, nie zważając na skutki, które spowodował i mógł spowodować.

Oceniając stopień szkodliwości czynu oskarżonego sąd wziął pod uwagę sposób popełnienia przez oskarżonego czynu, brutalny, bezrefleksyjny gdy oskarżony nie bacząc na konsekwencje zmierzał do celu jakim było zdobycie pieniędzy na alkohol. Nie bez znaczenia jest to, że oskarżony zbrodni dopuścił się na sobie mu najbliższej, bezbronnej z racji wieku, stanu zdrowia i nie spodziewającej się tak brutalnego ataku. Nie tylko pokrzywdzony ale i sam oskarżony mówili, że nigdy między nimi nie było nieporozumień, żyli w zgodzie. Na niekorzyść oskarżonego przemawia również fakt, iż pozostawił rannego ojca, myślał jedynie o zaspokojeniu swoich alkoholowych potrzeb, do których dążył niemal „po trupach”. Tak więc stopień szkodliwości czynu, którego się dopuścił jest ogromny, tak jak ogromny jest stopień jego winy.

Nie można jednak pomijać tego, że oskarżony jest osobą dotychczas niekaraną. Interwencje policji dotyczyły jedynie odwożenia go nietrzeźwego do domu. Zgodna opinia środowiskowa sytuuje go jako bezkonfliktowego, uczynnego, tzw. „złota rączka”, nieagresywnego, choć nadużywającego alkoholu. Oskarżony jest człowiekiem społecznie niezaradnym, uzależnionym od innych. Jest człowiekiem bez żadnych zainteresowań, koncentrujący się na pracy w gospodarstwie, pracy dorywczej tylko po to, by zdobyć pieniądze na alkohol. Fakt, iż siostry oskarżonego i jego szwagier odmówili składania zeznań można interpretować zapewne jako swoistą litość mu okazywaną, zwłaszcza w sytuacji gdy ojciec nie żyje i mają oni świadomość, iż śmierć nie pozostawała ze zdarzeniem podlegającym osądowi w niniejszej sprawie.

Te okoliczności łagodzące, jakkolwiek istotne, nie mogą być uznane za dające podstawy do zastosowania dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Dają natomiast podstawy do orzeczenia kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia i dlatego sąd wymierzył oskarżonemu M. M. karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności licząc od dnia zatrzymania tj. od dnia 26 kwietnia 2014 roku do dnia wyrokowania przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Z uwagi na to, iż udzielono oskarżonemu z urzędu pomocy prawnej wyznaczając dla niego obronę z urzędu i pomoc ta nie został opłacony, zasądzono od Skarbu Państwa z tego tytułu na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. R. O. (1) kwotę 1038 złotych zawierająca podatek VAT.

Nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego z kosztów postępowania zasądzono od niego na rzecz Skarbu Państwa stosowną opłatę i zwrot poniesionych w sprawie wydatków.